DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
JERZY ZITZMAN

ul. Mickiewicza 20
LALEK „BANIALUKA"
telefon 42-49 — 26-66

19.9.1971.

Antoine de Saint Exupéry

Mały Książę

(Le Petit Prince)

Przekład
JAN SZWYKOWSKI

Udział biorą:

Narrator	Jan Sycz
Mały Książę	animacja: Anna Oleksy, Irena Zitzmanowa
Latarnik	Taduesz Kania
Król Geograf	Marian Konieczny
Pijak i Lis	Leszek Piecka
Bankier	Jerzy Gołębiowski
Żmija	Irena Zitzmanowa
Róża	Jadwiga Dziedzic

Adaptacja, inscenizacja i reżyseria
WOJCIECH WIECZORKIEWICZ

Scenografia
JERZY ZITZMAN

Muzyka
ZBIGNIEW BUJARSKI

Konsultacja w zakresie pracy nad tekstem
KRYSTYNA MAZUR

Partie chóralne w wykonaniu zespołu kameralnego Poznańskiego Chóru Chłopięcego w przygotowaniu ALEKSANDRA RADZEWSKIEGO

Realizacja akustyczna
inż. OTTO BALCY

Światło i dźwięk
JÓZEF FERFECKI

Partie Małego Księcia zostały nagrane na taśmę magnetofonową. Tekst mówi Janusz Krzysztof uczeń szkoły podst. nr 22 w Bielsku-Białej

Lalki i dekoracje wykonały pracownie w składzie:
Władysława Szermańska, Joanna Dyczek, Adolfina Kaczmarczyk, Elżbieta Faber, Antoni Wajda, Jan Paluch

wrzesień 1971

banialuka

Mały Książę

Przedstawienie które prezentuje obecnie Państwowy Teatr Lalek „BANIALUKA" w Bielsku-Białej powstało na podstawie utworu napisanego piękną poetycką prozą przez jednego z największych pisarzy świata. Znacie jego nazwisko: Antoine de Saint-Exupéry. Utwór ten jest niecodziennym dziełem. Trudno byłoby określić, czy został on napisany dla dzieci, czy też o dzieciach i ich sposobie widzenia świata, tak bardzo różnego od świata dorosłych.

Antoine de Saint Exupéry tak pisał na wstępie tego utworu dedykując go swemu przyjacielowi Leonowi Werthowi:

„Przepraszam wszystkie dzieci za poświęcenie tej książki dorosłemu. Mam ważne ku temu powody: ten dorosły jest moim najlepszym przyjacielem na świecie. Drugi powód: ten dorosły potrafi zrozumieć wszystko, nawet książki dla dzieci. Mam też trzeci powód: ten dorosły znajduje się we Francji, gdzie cierpi głód i chłód. I trzeba go pocieszyć. Jeśli te powody nie wystarczą — chętnie poświęcę tę książkę dziecku, jakim był kiedyś ten dorosły. Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi. Choć niewielu z nich o tym pamięta. Zmieniam więc moją dedykację

Leonowi Werth —
gdy był małym chłopcem"

Trzeba nam jeszcze wiedzieć, że utwór ten pisał Antoine de St. Exupéry w czasie wojny, w Stanach Zjednoczonych, gdzie przebywał przez pewien czas, zanim ponownie dosiadł swego podniebnego rumaka, by brać w dalszym ciągu udział w walce z hitlerowcami. W tym czasie Francja była okupowana przez Niemców.

„Mały książę" jest więc utworem dla dzieci, ale w większym stopniu o dziecku mającym swój własny świat, swoją małą planetę i inny sposób odczuwania, którego dorośli nie potrafią zrozumieć.

W pewnym momencie autor mówi: „Jeżeli powiecie dorosłym, że dowodem istnienia Małego Księcia jest to, że był śliczny, że śmiał się i chciał mieć baranka, a jeżeli chce się mieć baranka, to dowód, że się istnieje — wówczas wzruszą ramionami i potraktują was jak dzieci. Lecz jeżeli im powiecie, że przybył z planety B-612 — uwierzą i nie będą zadawać niemądrych pytań. Oni są właśnie tacy. Nie można od nich za dużo wymagać. Dzieci muszą być bardzo pobłażliwe w stosunku do dorosłych".

A w innym momencie Lis dając rady Małemu Księciu tak się wyraża o ludziach: (dorosłych, oczywiście) „Ludzie mają zbyt mało czasu — żeby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół. Zrobię ci prezent z pewnej tajemnicy: „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu."

To ostatnie sformułowanie ma głęboką filozoficzną wymowę.

Mały Książę widzi świat oczyma dziecka, ale ten świat nie jest uproszczony i naiwny, jak to sobie czasem wyobrażają autorzy powiastek dla maluczkich. Jest to świat pełen barw, poezji, wzruszenia, prostych i skomplikowanych praw, jakie rządzą ludźmi, czasem dziwnych a czasem okrutnych. Zderzenie wyobraźni dziecięcej ze światem dorosłych stwarza wiele powodów do przemyśleń i zadumy. Nie tylko u dzieci. Bo też ten utwór jest adresowany przez znakomitego pisarza a także przez Teatr do wszystkich, którzy potrafią myśleć i potrafią się wzruszać. A więc do dzieci i tych dorosłych, którzy nie zapomnieli, że kiedyś byli dziećmi.

Nowoczesny romantyk

Antoine de Saint-Exupéry, francuski pisarz współczesny (jeżeli naszą współczesność zamknąć możemy w latach ubiegłej wojny) był swego rodzaju nie porównywalnym twórcą, nie tylko w literaturze francuskiej, ale również w literaturze światowej. Wielkość jego dzieł i wpływ jaki wywarł i wywiera zdobyły mu uznanie licznych czytelników i najbardziej surowych krytyków.

Kim był ten pisarz? Od pierwszych lat swojej młodości związał się z lotnictwem. Marzył o lotach podniebnych, i to w tym czasie kiedy jeszcze stalowe ptaki z trudem pokonywały przestrzeń. Były to bowiem lata dwudzieste naszego wieku.

Umiłowanie zawodu lotnika było pasją jego całego życia. Można by go więc nazwać pisarzem-lotnikiem. Ale to określenie nie oddaje w całości tego, co czuł, o czym pisał, co starał się wyrazić w swoich dziełach. Byłoby to zbyt płytkie określenie. A więc Antoine de Saint-Exupéry wyrażał jeszcze coś więcej w swojej twórczości. Coś, co odczuli wszyscy czytelnicy i krytycy: „ten pisarz bada wytrzymałość serca ludzkiego, tego, jedynego doskonałego narzędzia, jakim rozporządza człowiek w walce z materią świata".

(Z. Bieńkowski)

I tak, pisarz ten, w okresie, kiedy modne były w literaturze tendencje do usprawiedliwienia słabości i lęku — w utworach swoich przedstawia bohaterów silnych, zwalczających przeciwności i przeszkody tak, jak to robili dawni rycerze i jak to robią ludzie jemu współcześni, ale ci, którzy nie lękają się niebezpieczeństw, którzy potrafią przełamać własną słabość, lęk i niemoc.

Dla tego pisarza samolot, możliwość odbywania nim podniebnych lotów był nie tylko narzędziem, ale czymś, co pozwalało mu na odkrywanie nowych horyzontów i zmierzenia się z przeciwnościami natury: burz, mgieł i ciemności.

Antoine de Saint-Exupéry zostawił nam w swej spuściźnie literackiej kilka utworów związanych ze swym zawodem lotnika, które pozostaną na zawsze w skarbnicy kultury ogólnoludzkiej. Do nich należą między innymi: „Nocny lot" i „Ziemia — planeta ludzi". Ale, trzeba dodać, że utwory te dlatego są arcydziełami, ponieważ pisarz, jako lotnik wyrażał w nich wartości związków ludzkich, przyjaźni, bohaterstwa, oraz umiejętności przezwyciężania własnej słabości. Dlatego też, tego pisarza zwano współczesnym romantykiem. Zresztą, trudno byłoby powiedzieć co bardziej ukochał Antoine de Saint-Exupéry: swoje podniebne loty, czy pisarstwo? A może jedno i drugie łącznie? Samolot był dlań pługiem, jak się wyraził. Z niego żył. Ale ten samolot był jednocześnie narzędziem pisarskim. Tak więc, kochał całą duszą podniebne wyprawy. Ale nie tylko dla samej przygody. Mimo, że był kontuzjowany — prosił w 1939 roku o przydzielenie go, jako pilota do dywizjonu myśliwskiego. Walczył w obronie Francji, a potem udało mu się uciec do Stanów Zjednoczonych. Mógł tam pozostać do końca wojny. Ale marzył o powrocie do lotnictwa. I tak, mimo przekroczenia granicy wieku pilota i niedowładu ręki — powraca do francuskiego dywizjonu w którym walczył poprzednio i odbywa loty nad terytorium francuskim. Nie wraca z ostatniej wyprawy 31 lipca 1944 roku.

Powiedziano o nim: „Wierzyliśmy, że jest nieśmiertelny a teraz ziemia zdaje się być pusta bez niego".

Tak mówiono o pisarzu, który nazwał ziemię — planetą ludzi.

Bls 1256/71 1000 C-17